



Michał Boczek

ORCID <https://orcid.org/0000-0002-2784-5973>

SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny, Warszawa

PRZESTĘPSTWO OBRAZY UCZUĆ RELIGIJNYCH W POLSCE W UJĘCIU INTERDYSCYPLINARNYM

Streszczenie (abstrakt): Artykuł jest próbą interdyscyplinarnej analizy przestępstwa zdefiniowanego w art. 196 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 2022 r. poz. 1138, dalej: k.k.) jako obraza uczuć religijnych. Jest również zwróceniem uwagi na pojawiający się wzrost tego typu przestępstw w Polsce i związanych z tym trudności dotyczących oceny stanu faktycznego, wielokrotnie wykorzystywanego w polityce i dyskusjach populistycznych. Celem pracy było dotarcie do źródeł ochrony uczuć religijnych na gruncie prawa pozytywnego, prawa zwyczajowego uzupełnionego nauką z zakresu psychologii, filozofii i pedagogiki. W artykule przedstawiono genezę przestępstwa na podstawie polskich kodeksów karnych i innych wybranych aktów prawnych. Zreferowano aktualny stan prawny w zakresie ochrony uczuć religijnych. Podjęto próbę zdefiniowania strony podmiotowej, jak i przedmiotowej tego przestępstwa, zasadności jego umieszczenia w k.k., tego czym uczucia religijne są, a czym mogłyby być ze swej natury. W myśl przyjętej definicji, uczucia religijne to stan psychiczny wyrażający stosunek człowieka do zjawisk związanych ze światem jego religijności. Autor przychylił się do stwierdzenia, że uczucia religijne nie różnią się niczym od innych uczuć, a są „religijne” jedynie ze względu na wyjątkowość przedmiotu. Według autora nie jest możliwe wypracowanie jednolitego stanowiska co do przedmiotu, jak i podmiotu przestępstwa obraza uczuć religijnych, ponieważ wszystko zależy od tego kto, dla kogo i w jakim celu ma oceniać stan faktyczny. Argumentem przemawiającym za utrzymaniem art. 196 w Kodeksie karnym jest konieczność ochrony uczuć religijnych jako godności osoby ludzkiej ze względu na wyznawaną wiarę lub bezwyznaniowość, zapewnienie ładu społecznego w zakresie duchowym. Argumentem przemawiającym za uregulowaniem kwestii ochrony uczuć religijnych na gruncie prawa cywilnego jest z kolei to, że przy tak dużej liczbie religii niemożliwe jest dookreślenie obecnego art. 196 k.k. w zakresie przedmiotu ochrony, przy założeniu domyślnej i dorozumianej wiedzy Polaków, w sytuacji nieumyślnej obraza uczuć religijnych, odróżnienie jakie czyny godzą w uczucia religijne, a jakie nie.

Słowa kluczowe: religia, uczucia, ratio legis

CRIME OF INSULTING RELIGIOUS FEELINGS IN POLAND IN AN INTERDISCIPLINARY PERSPECTIVE

Abstract: The article is an attempt at an interdisciplinary analysis of the crime defined in art. 196 of the Act of 6 June 1997 – Penal Code (Journal of Laws of 2022, item 1138, hereinafter: the Penal Code) as an insult to religious feelings. It also draws attention to the emerging increase in this type of crime in Poland and the related difficulties in assessing the facts, repeatedly used in populist politics and discussions. The aim of the

study was to find the sources of protection of religious feelings on the basis of positive law, common law supplemented by science in the field of psychology, philosophy and pedagogy. The article presents the genesis of the crime based on Polish penal codes and other selected legal acts. The current legal status in the field of protection of religious feelings was presented. An attempt was made to define the subjective and objective side of this crime, the legitimacy of its inclusion in the Penal Code, what religious feelings are, and what they could be by their nature. According to the adopted definition, religious feelings are a mental state that expresses a person's attitude towards phenomena related to the world of his religiosity. The author concurs with the statement that religious feelings are no different from other feelings, and are "religious" only because of the uniqueness of the subject. According to the author, it is not possible to work out a unified position on the subject and subject of the crime of offending religious feelings, because it all depends on who, for whom and for what purpose is to assess the actual state of affairs. The argument for maintaining Art. 196 in the Criminal Code, it is necessary to protect religious feelings as the dignity of a human person due to the professed faith or non-denominationalism, and to ensure spiritual social order. The argument in favor of regulating the issue of the protection of religious feelings under civil law is the fact that with such a large number of religions it is impossible to define the current Art. 196 of the Penal Code with regard to the subject of protection, assuming the implicit and implicit knowledge of Poles, in a situation of unintentional offense against religious feelings, distinguishing which actions harm religious feelings and which do not.

Keywords: religion, feelings, ratio legis

Wprowadzenie

Wiele norm prawnych, w tym prawa karnego, szczególnie o kontekście interdyscyplinarnym, budzi szereg wątpliwości, nie tylko zwykłych ludzi, ale również znawców przedmiotu, co do trafności samej konstrukcji oraz ich wykładni, gdzie w doktrynie, jak i orzecznictwie zdania na ten temat są podzielone. Co do zasady, ochrona uczuć religijnych, jak wiele innych dóbr prawem chronionych, nie wydaje się niczym szczególnym – wydaje się ochroną normalną, co w pewnym sensie zamykałoby dalszą dyskusję, dalsze rozważania i poszukiwania w tym zakresie. Na szczęście tak nie jest i nic nie przemawia, aby w najbliższym czasie się tak stało¹.

Tam, gdzie nie pojawiają się wątpliwości, nie ścierają się poglądy, tam nie ma postępu, a gdy go brak, nauka obumiera, jak twierdził wiele lat temu Immanuel Kant. Każdy z przyjętych porządków zawiera w sobie uzyskany, często sporym nakładem sił, konsensus, choć nie zawsze zbieżny z rozsądkiem. Niejednokrotnie punkt widzenia będących w przewadze winien być z zasady zgodnie z założeniem i określonym celem, najwłaściwszy, ale czy tak zawsze jest? W ocenie autora, nie zawsze.

Podjmując rozważanie w tak złożonych, niedookreślonych i nieostrych normach prawnych, jaką jest niewątpliwie art. 196 k.k., nie sposób pominąć oddziałujących w cza-

¹ Każda norma – każdy wyrok czy decyzja jest tyle warta, ile jej uzasadnienie i jej interpretacja. Im bardziej norma jest złożona, nieostra i otwarta, tym większa trudność w jej prawidłowym odczytaniu, nie wspominając stosowania i to szczególnie, gdy przedmiot, jak i podmiot sam w sobie jest trudny do zdefiniowania.

sie prac komisji kodyfikacyjnej czynników zewnętrznych, jak i obiektywnych, a także atmosfery, w jakiej przyszło komisji kodyfikacyjnej wówczas pracować. Wskazuje na to Michał Pietrzak, podkreślając, iż twórcy kodeksu karnego z 1969 r. odrzucili (wydaje się niesłusznie) konstytucyjny nakaz równego traktowania wyznawców różnych religii i niewierzących, uznając, iż państwo nie jest zobowiązane do ochrony wolności jednostki w sprawach wyznania. Tak obrany kierunek myślenia niedochowujący konstytucyjnych praw jednostki miał szerszy społeczny wymiar, nie służył scalaniu, a sprzyjał niepotrzebnym nikomu podziałom².

Zasady prawa karnego

Zadaniem prawa karnego, podobnie jak innych dziedzin prawa, jest ochrona stosunków społeczno-ekonomicznych i politycznych, odpowiadających interesom sprawujących władzę przy pomocy przymusu państwowego. W przeciwieństwie do innych dziedzin prawa, przepisy prawa karnego chronią nie jakąś dziedzinę stosunków społecznych, a różne dziedziny stosunków międzyludzkich. Według Arnolda Gubińskiego prawo karne ma charakter klasowy. Nowa klasa, która osiąga władzę, używa prawa karnego jako narzędzia w swych interesach, gruntując i chroniąc przy jego pomocy nowe stosunki. W prawie karnym klasowość w formacji kapitalistycznej przybiera inną postać niż w formacji socjalistycznej, co szczególnie jest widoczne w zakresie zasady formalnej równości wobec prawa. Prawo karne w pierwszej kolejności broni stosunków społecznych, których ochroną zainteresowana jest grupa sprawująca władzę, będąca twórcą systemu prawa. Za fasadą równości formalnej rozciąga się smutna rzeczywistość, a raczej marzenie o istnieniu równości wśród ludzi co do prawa³. *Ius est ars boni et aequi...*

Obraza uczuć religijnych – rys historyczny

W okresie międzywojennym uczucia religijne podlegały ochronie już w kodeksie Makarewicza z 1932 r.⁴, który penalizował trzy typy przestępstw przeciw uczuciom religijnym. Publiczne bluźnierstwo Bogu (art. 172), polegające na publicznym znieważeniu Boga jako najwyższej istoty dla danej religii; lżenie lub wyszydzanie uznanego prawnie wyznania lub związku religijnego, jego dogmatów, wierzeń lub obrzędów, znieważenie przedmiotu czci religijnej lub miejsca przeznaczonego do wykonywania obrzędów religijnych (art. 173); złośliwe przeszkadzanie publicznemu, zbiorowemu wykonywaniu aktu religijnego uznanego prawnie wyznania lub związku wyznaniowego (art. 174)⁵. Przedmiotem ochrony był na pierwszym miejscu Bóg, na drugim wyznanie lub związek religijny i miejsce kultu, a na trzecim publiczne i zbiorowe wykonywanie aktu religijnego uznanego prawnie wyznania

² M. Pietrzak, *Ochrona wolności sumienia i wyznania na gruncie prawa karnego i cywilnego* [w:] *Wolność myśli sumienia i wyznania. Poradnik prawny*, (opr.) A. Mikulska, Warszawa. 2003. s. 65-66.

³ A. Gubiński, *Zasady prawa karnego*, Warszawa 1974, s. 6-7.

⁴ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 11.07.1932 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 1932 r. Nr 60, poz. 571).

⁵ J. Makarewicz, *Kodeks Karny z komentarzem*, Lwów 1932, s. 269.

lub związku wyznaniowego⁶. **Z czego wniosek**, że bluźnierstwo Bogu i jego zniewaga musiała mieć przede wszystkim cechy publiczne. Lżenie lub wyszydzanie i znieważenie przedmiotu czci religijnej oraz miejsca przeznaczonego do wykonywania obrzędów religijnych dotyczyło tylko prawnie uznanego wyznania lub związku religijnego, a nie każdego. Celem działania sprawcy było dokuczenie i wyrządzenie przykrości drugiej osobie. Natomiast przedmiotem ochrony była objęta wolność wyznania ogółu, a nie wolność jednostki lub pojedynczej religii, co szczególnie było trudne do definiowania.

Dekret z dnia 5 sierpnia 1949 r. o ochronie wolności sumienia i wyznania⁷ nie tylko uchylał przepisy kodeksu karnego z 1932 r., ale wprowadził nieznane rozwiązanie penalizacji przestępstwa obrazy uczuć religijnych. Państwo poręczyło wszystkim obywatelom wolność sumienia i wyznania. Objęto ochroną prawną karną obywatelskie ograniczenia ze względu na przynależność religijną, przekonanie religijne lub bezwyznaniowość, zmuszanie innej osoby do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych albo bezprawne powstrzymywanie jej od tego udziału; nadużywanie wolności wyznania, odmowę udostępnienia obrzędu lub czynności religijnej z powodu działalności lub poglądów politycznych, społecznych lub naukowych; obrazę uczuć religijnych, znieważenie publiczne przedmiotu czci religijnej lub miejsca przeznaczonego do wykonywania obrzędów religijnych; publiczne wyszydzanie, lżenie, poniżanie grupy ludzi lub jednostki z powodu ich przynależności wyznaniowej, przekonań religijnych lub bezwyznaniowości; naruszenie nietykalności cielesnej człowieka z powodu jego przynależności wyznaniowej, przekonań religijnych lub bezwyznaniowości⁸.

Przedmiotem ochrony były uczucia religijne określonych osób, działanie sprawcy musiało mieć charakter publiczny i dotrzeć do nieograniczonej liczny odbiorców. Pod rządami dekretu dopuszczalna była daleko idąca krytyka kluczowych wartości danej wiary, jej aksjomatów, takich jak twierdzenie, że: „Boga nie ma”. W orzeczeniu z 15 października 1963 r. Sąd Najwyższy uznał jednak, że głośna i obelżywa krytyka księdza w kościele stanowić będzie publiczną obrazę miejsca przeznaczonego do kultu, a co za tym idzie – wypełnia ona znamiona czynu określonego⁹.

W kodeksie karnym z 1969 r. ustawodawca złagodził odpowiedzialność karną za przestępstwo obrazy uczuć religijnych, precyzując, że pojęcie uczuć religijnych ma dotyczyć „innych osób” w miejscu przeznaczonym do publicznego odprawiania kultu (art. 198 k.k.). Przedmiotem ochrony stały się uczucia religijne, których obrazy można było dokonać poprzez publiczne znieważenie przedmiotu kultu religijnego lub miejsca przeznaczonego do jego sprawowania. Czynu tego można było dokonać w zamiarze bezpośrednim lub indywidualnym, **przy czym katalog miejsc i przedmiotów czci religijnej ustalali sami wyznawcy religii**. Nie dochodziło do znieważenia przedmiotu kultu i religii, gdy przedmiot kultu był odmiennie oceniany przez te religie (art. 198 k.k.). Pomimo braku bezpo-

⁶ M. Makarska, *Przestępstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania w Kodeksie karnym z 1997 roku*, Lublin 2005, s. 149.

⁷ Dekret z 05.08.1949 r. o ochronie wolności sumienia i wyznania (Dz.U. z 1949 r. Nr 45, poz. 334).

⁸ J. Bafia, L. Hochberg, M. Siewierski, *Ustawy karne PRL. Komentarz*, Warszawa 1965, s. 147.

⁹ Orzeczenie SN z 15.10.1963 r., I K 965/61, OSNCK.

średniej regulacji w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 1952 r. (art. 69-71)¹⁰, obraza dotyczyła zniszczenia przedmiotu kultu, wypowiedzenia obraźliwych słów, a także rozpowszechniania pisma zawierającego obraźliwe teksty. W przypadku usuwania emblematów religijnych ze szkół, przedszkoli, instytucji i zakładów pracy nie dochodziło do przestępstwa obrazy uczuć, ponieważ **według autorów kodeksu karnego, zwanego kodeksem Andrejewa, osobą, która tego dokonywała, nie kierował zamiar obrazy niczych uczuć, a działanie to było zgodne z zasadą rozdziału państwa od kościoła¹¹, co należy pozostawić każdemu zainteresowanemu do własnej oceny.**

Obowiązujący kodeks karny z 6 czerwca 1997 r. przestępstwo obrazy uczuć religijnych normuje w art. 196. Poza odwróceniem sankcji karnej, przepis ten jest kopią art. 198 k.k. z 1969 r.¹² Stanowi wyraźny przykład konieczności ścierania się poglądów i opinii z różnych dyscyplin naukowych, nie tylko wiedzy prawniczej.

W art. 196 k.k. z 1997 r. ustawodawca postanowił, iż „Kto obraża uczucia religijne innych osób, znieważając publicznie przedmiot czci religijnej lub miejsce przeznaczone do publicznego wykonywania obrzędów religijnych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”. Umieszczenie tego przepisu w rozdziale XXIV k.k. zatytułowanym „Przestępstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania” oznacza, iż wszelkie rozważania w tym zakresie nie powinny być prowadzone w oderwaniu od poprzedzających go przepisów art. 194 i 195 k.k.¹³

Zawarta w rozdziale XXIV k.k. wolność sumienia i wyznania nie wydaje się tak oczywista i jasna przy szczegółowym wyjaśnianiu, np. gdy zapytamy, o jaką to wolność i czyje sumienie chodzi, w jakiej przestrzeni i w jakich granicach oraz przez kogo definiowalne¹⁴. W środowisku dziennikarskim pojawiają się zdania, iż z pozoru obraźliwa i dosadna forma wypowiedzi nie stanowi obrazy uczuć religijnych. Celem tej wypowiedzi jest efektywne dotarcie do wrażliwości odbiorcy¹⁵.

Wolność sumienia i wyznania, jako podstawowe prawo człowieka, chroniona jest między innymi przez międzynarodowe normy, takie jak Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych Organizacji Narodów Zjednoczonych (art. 18) z 1966 r., Europejską Konwencję Praw Człowieka (art. 9), Konstytucję RP w (art. 53), a także ustawę o gwarancjach wolności sumienia i wyznania z 17 maja 1989 r.¹⁶ Kontekst niejednorodnej w opiniach problema-

¹⁰ A. Gwiżdż, J. Zakrzewska (oprac.), *Konstytucja i podstawowe akty ustawodawcze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 1958, s. 204-205.

¹¹ S. Flasiński, T. Stępień, *Przestępstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania w świetle orzecznictwa SN*, „Problemy Praworządności” 1986, nr 1, s. 34.

¹² Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 2022 r. poz. 1138 ze zm., dalej jako Kodeks karny z 1997 r.).

¹³ Kodeks karny z 1997 r.

¹⁴ Jak dotąd w nauce nie wypracowano uniwersalnej definicji wolności oraz sumienia, zatem przy interpretacji tych pojęć wypada co najmniej być ostrożnym.

¹⁵ Centrum Monitoringu Wolności Prasy, *Prawo vs. Media*, Warszawa 1999, s.11 i n. <http://archiwum.free.press.org.pl/old/pvm.pdf> [dostęp: 14.09.2022].

¹⁶ Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych otwarty do podpisu w Nowym Jorku 19.12.1966 r. (Dz.U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167); Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych

tyki ogranicza się do poszukiwania własnej odpowiedzi na kanwie wypowiedzi dość licznej, niekwestionowanej grupy autorytetów, tzw. znawców prawa.

Określony w art. 196 k.k. z 1997 r. przedmiot ochrony zawiera się w tzw. „wolności sumienia i wyznania”, co z góry przesądza o jego złożoności, o konstrukcji znaczenia wykraczającego poza ramy wykładni samego prawa. Pojęcie wolności sumienia i wyznania, nie jest terminem stricte prawniczym, co oznacza, iż w zakresie jego omawiania nie sposób pominąć innych dziedzin nauki.

Według Erwina Kruczonia indywidualny przedmiot ochrony przestępstwa z art. 196 k.k. doktryna przyjmuje w sposób dość rozbieżny, aczkolwiek z będącym w przewadze poglądem, iż są nim uczucia religijne¹⁷. Zdaniem Mariana Filara, przedmiotem ochrony jest „wolność od określonych tam działań, stanowiących szczególnie drastyczne formy zamachu na wolność sumienia i wyznania”¹⁸. Przy czym jego autor nie wyjaśnia, o jaką to wolność i w jakich granicach chodzi, co jest szczególnie drastyczną formą zamachu, a co nią nie jest.

Inaczej postrzega to Janina Wojciechowska, dopatrująca się konstytucyjnej ochrony zasady wolności sumienia i wyznania jako idei wolności przekonań obywateli w sprawach wiary, odzwierciedlonej wyrazem tolerancji światopoglądowej państwa i jego neutralności światopoglądowej¹⁹. Jako główny element krytyki wskazuje nieuprawnione utożsamianie uczuć z przekonaniem, które obok elementu emocjonalnego, charakterystycznego dla uczuć, zawierają również pierwiastek intelektualny. Biorąc pod uwagę istotę powiązań konstytucyjnej ochrony zasady wolności wyznania do idei wolności przekonań obywateli, w sprawach wiary, w odniesieniu do tolerancji światopoglądowej państwa, nie sposób nie zapytać, czy możliwe jest w sposób niebudzący wątpliwości oddzielenie uczuć od przekonań, a także emocji od intelektu, nie wyjaśniając zbieżności powyższych pojęć, ich wzajemnych powiązań na gruncie interdyscyplinarnym, a nie samej wykładni prawa. Być może Janina Wojciechowska nie ma racji, twierdząc, iż art. 196 k.k. chroni ideę wolności przekonań w sprawach wiary, zarówno osób wierzących jak i niewierzących, aczkolwiek takiego wniosku nie można wyprowadzić wprost z omawianego przepisu.

Wydaje się, iż w art. 196 k.k. ustawodawca w sposób klarowny opowiedział się za obroną uczuć religijnych innych osób, mniej klarownie o tym, co może być uznawane za reli-

Wolności sporządzona w Rzymie 4.11.1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2. (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284); Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2.04.1997 r. uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe 2.04.1997 r., przyjęta przez Naród w referendum konstytucyjnym 25.05.1997 r., podpisana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 16.07.1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm.); ustawa z 17.05.1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania (Dz.U. z 2022 r. poz. 1435).

¹⁷ E. Kruczoń, *Przestępstwo obrazy uczuć religijnych*, „Prokuratura i Prawo” 2011/2, s. 24.

¹⁸ M. Filar, *Przestępstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania* [w:] *Nowa kodyfikacja karna. Kodeks karny. Krótkie komentarze*, z. 18, Warszawa. 1988, s. 97-98.

¹⁹ B. Kunicka-Michalska, J. Wojciechowska, *Przestępstwa przeciwko wolności, wolności sumienia i wyznania, wolności seksualnej i obyczajowości oraz czci i nietykalności cielesnej. Rozdziały XXIII, XXIV, XXV i XXVII Kodeksu karnego. Komentarz*, Warszawa. 2001, s. 85. Zob. także: J. Wojciechowska, *Przestępstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania* [w:] *Kodeks karny – część szczególna*, t. 1, (red.) A. Wąsek, Warszawa. 2004, s. 730.

gię, a co nie może być uznane za religię. Czyje i jakie wyznania mieszczą się w przepisie art. 196 k.k., a jakich nie należy mu przyporządkować? Czy uczucia religijne muszą być poparte wiarą, czy nie? Czy możliwym jest ufać, nie wierząc i wierzyć, nie ufając? Jeżeli tak, to bez zdefiniowania, czym dla ustawodawcy dla potrzeb art. 196 k.k. jest pojęcie wiary oraz uczucie religijne, nie da się obiektywnie, w sposób niebudzący wątpliwości, tej normy stosować. A wszelkie skłaniania, obawy i ograniczenia co do możliwości pociągnięcia sprawcy do odpowiedzialności, stanowią skrajnie subiektywny punkt widzenia, nieprzyjmujący z zasady innego spojrzenia czy poglądu²⁰.

Kolejną wątpliwą i niewyjaśnioną, zdaniem autora, kwestią normy art. 196 k.k. jest trudność w sprecyzowaniu właściwego przedmiotu ochrony (przedmiotu czci). Znalazienie jednoznacznej reguły, co należy rozumieć pod postacią podmiotu niewierzącego. Czy jest nim osoba, która nie wierzy w głoszenie wiary według religii chrześcijańskiej, a także innych wyznań i innych religii, czy może żadnej z nich? Dalej, czy ateista może posiadać emocje czy jest to zarezerwowane wyłącznie dla wyznawców danej religii? Jeśli tak, to czy może on doznać – doznawać na ich bazie odczucia znieważenia przedmiotu czci lub miejsca przeznaczonego do publicznego wykonywania obrzędów religijnych, określonego lub znanego mu wyznania? Jak to się ma do sytuacji, w której ateista utożsamia się z wyznawcami religijnego kultu podczas obrzędów w miejscu obrzędu? Czy wówczas nabywa prawa do znieważenia uczuć, czy może nie, nadal pozostając ateistą niepodlegającym ochronie z art. 196 k.k.? Gdzie w ocenie logicznej nie można przyjąć innej odpowiedzi, aniżeli tak, skoro bez względu na wyznanie, w sprawie wiary osoby niewierzącej, a utożsamiającej się poprzez miejsce i rodzaj zdarzenia, może u niej wystąpić stan emocjonalny w postaci odczucia znieważenia, to wydaje się bezdyskusyjnym, iż taki stan podlega ochronie z art. 196 k.k. Zatem nieuprawnionym wydaje się pogląd Erwina Kruczoń, iż taki stan jest wyłącznie wynikiem szacunku do wierzeń innych osób, a nie przejawem korzystania z wolności religijnej²¹. Nie można wykluczać lub ograniczać, a nawet pozbawiać emocji czy doznań ludzi niewierzących, uznających publiczne miejsce kultu nawet bez powodu, a także osób okazjonalnie utożsamiających się z danym wyznaniem czy religią.

Wbrew stanowisku Erwina Kruczoń nie da się dyskutować nad uczuciami i ich ochroną z pominięciem ich elementów zachowawczych, czyli ich realizacji, które stanowią konglomerat popularyzowanej pod pojęciem religii materii. Każda z postaci wyrażanych emocji, takich jak specyfika treści mowy, zachowania czy miejsca, sama z siebie wyczerpuje cechy kultu, co winno podlegać gwarancjom ochrony wolności sumienia i wyznania. W pewnym sensie utwierdza słuszność takiego poglądu jedno ze stanowisk SN, który w sprawie o naruszenie dóbr osobistych zauważył, iż ochrona wolności religii obejmuje sferę pojęć, wyobrażeń i przekonań religijnych danej osoby (a nie osób), gdzie w obszarze autonomicznych jej wartości zawierają się również jej uczucia. W ocenie SN uczucia religijne to stan psychiczny, którego istotą jest wewnętrzne ustosunkowanie do przeszłych,

²⁰ Każda podstawa prawna orzeczenia, szczególnie prawa karnego materialnego, nie powinna budzić wątpliwości interpretacyjnych. W przeciwnym wypadku, to nie podstawa a jej interpretacja przejmuje to uprawnienie.

²¹ E. Kruczoń, *Przestępstwo obrazy...*, s. 40.

obecnych i przyszłych zdarzeń, bezpośrednio lub pośrednio związanych z religią, jako formą świadomości społecznej, obejmującej wierzenia dotyczące sensu i celu istnienia człowieka, ludzkości i świata²². Ale czy tylko, skoro ludzie wierzą prawie we wszystko?

W ocenie autora SN zbytnio się tu zagalopował, gdyż nie można założyć z zasady wystąpienia stanu psychicznego mogącego pojawić się w przyszłości. Czym innym jest przewidywalność, a czym innym wystąpienie. Również ludzka świadomość społeczna znacznie wybiega poza obszary religii i to bez względu o jaką chodzi, nie wspominając o sensie i celu istnienia człowieka, ludzkości i świata, która miałyby jedynie sens z punktu widzenia religii, z pominięciem dość rozległej w osiągnięciach w tej kwestii nauki. Uwagę zwraca stanowisko SN w innej sprawie, że pluralistyczne ujęcie przedmiotu ochrony w zwrocie „obraza uczucia” (art. 196 k.k.) odzwierciedla trudność w wyodrębnieniu pojedynczego przedmiotu i logiczną językowo trafność wyrażenia go w tej postaci²³.

Dla zobrazowania zagadnienia warto przypomnieć proces Doroty Rabczewskiej, w którym jej obrońca, Łukasz Chojniak, podkreślił, iż kwestie sumienia i religii nie powinny być unormowane prawem karnym, lecz cywilnym. Wolność nie jest prawem absolutnym, a zatem w pewnych sytuacjach musi zostać ograniczona ze względu na interes społeczny, z zachowaniem zasady proporcjonalności. Czy przy tak dużej liczbie różnych religii możliwym jest dookreślenie obecnego art. 196 k.k. w zakresie przedmiotu ochrony, czy wystarczy domyślna i dorozumiana wiedza Polaków, tym bardziej w sytuacji nieumyślnej obrazy uczuć? W ocenie Łukasza Chojniaka prawo musi być precyzyjne, jak i obywatel musi wiedzieć, kiedy może narazić się na odpowiedzialność karną, a kiedy nie, czego w omawianym przepisie brakuje, tym bardziej, gdy chodzi o interes społeczny.

Podobne stanowisko prezentuje Jacek Sobczak, wskazując na problem natury państwowej, postulując rozważenie zmiany obowiązującego obecnie w Polsce Kodeksu karnego. Uzasadniając wyrok uniewinniający Adama Darskiego „Nergala” od zarzutu obrazy uczuć religijnych innych osób poprzez podarcie Biblii, stwierdził ważną rzecz – otóż zdarza się, że czyny nieetyczne nie znajdują unormowania w prawie karnym. Nie jest jeszcze tak, że prokurator i organy ścigania mają badać, jak się zachowuje obywatel w swoim kręgu domowym, czy czasami nie obraża ogólnych norm społecznych. Dopóki nie wyrządza innym krzywdy, wszystko jest w porządku²⁴. W domu chyba tak, ale w miejscu publicznym wydaje się niekoniecznie.

Adam Bodnar uważał, iż problem nie dotyczy istnienia czy nieistnienia przepisu art. 196 k.k. Problem dotyczy jego nieostrości, uściślenia jego brzmienia wyłącznie do umyślności, a nie jak to uznał w 1997 r. ustawodawca, który zbyt szeroko traktuje kategorię obrazy uczuć religijnych²⁵. Bogdan Stanosz uważa, że dotychczasowe wypracowane koncepcje nie pozwalają na ściśle odróżnienie, jakie czyny godzą w uczucia religijne, a jakie nie,

²² Wyrok SN z 6.04.2004 r., I CK 484/03, OSNICK 2005/4/69.

²³ Uchwała SN z 21.11.2001 r., I KPZ 26/01, OSN 2002, nr 1-2, s. 43-51.

²⁴ R. Wieruszewski, *Prawne granice wolności sumienia i wyznania*, Warszawa 2012, s. 4; postanowienie SN z 5.05.2015 r., III KK 274/14, OSNKW 2015/9/72.

²⁵ W. Raczkowski, *Wiara chroniona prawem*, <https://www.tygodnikprzeklad.pl/wiara-chroniona-prawem/> [dostęp: 08.09.2022].

a „sam przepis jest tylko reminiscencją epoki, w której czołobitność wobec religii wymuszano ogniem, mieczem i torturami”²⁶. Takiego stanowiska nie podziela Andrzej Zoll, były Rzecznik Praw Obywatelskich. Uważa on, że prawo karne jest elementem systemu prawnego, który powinien być wykorzystywany w ostateczności. Jego zdaniem „ewentualna likwidacja przepisów penalizujących obrazę uczuć religijnych to danie zielonego światła dla nietolerancji, co może doprowadzić do daleko idących napięć społecznych”²⁷.

Również stanowisko Trybunału Konstytucyjnego potwierdza ustawową potrzebę ochrony dobra, jakim jest niewątpliwie uczucie religijne, które jako dobro osobiste, podlega szczególnej ochronie prawa z uwagi na swój charakter²⁸. Z kolei Jarosław Warylewski uważa, że problem wiąże się z nakładaniem na siebie obywatelskich wolności – wolności artysty oraz wolności wypowiedzi²⁹. W tym tkwi przyczyna trudności ze stosowaniem art. 196 k.k.³⁰ Podobne stanowisko prezentuje Wojciech Cieślak – próba wyjaśnienia tego w oparciu tylko o system gradacji wydaje się próbą sztuczną, ponieważ Konstytucja RP wyraża jedynie system wartości osoby tworzącej tego typu hierarchię³¹.

Stanowiąca wartość konstytucyjną ochrona wyznawania uczuć religijnych i poglądów jest ściśle powiązana nie tylko z prawem do wypowiedzi i wolności słowa, ale również, a może przede wszystkim, z gwarantowaną przez Konstytucję wolnością sumienia i wyznania, co wydaje się nie do końca tożsame³². W głośnej sprawie z 2007 r., dotyczącej podarcia Biblii i rozrzucenia kartek pośród publiczności przez wokalistę grupy Behemoth, Adama Darskiego „Nergala”, na zamkniętym koncercie, dokonując wykładni art. 196 k.k. SN stwierdził, że uczucia religijne stanowią integralną część wolności religijnej. W kontekście prymatu którejś z przysługujących obywatelowi wolności nad inną podkreślił, iż „Nie jest [...] tak, że wolności człowieka czy to w postaci wolności religijnej, czy też wolności wyrażania opinii, w tym również wolności artystycznej, są nieograniczone, bowiem granice dla nich zawsze stanowią inne wolności. Co oznacza, że nie sposób wykazać na gruncie obowiązujących uregulowań prawnych (o charakterze wewnętrznym i międzynarodowym), iż co do zasady można przyznać prymat wolności słowa, czy też wolności wypowiedzi artystycznej nad prawem do poszanowania uczuć religijnych – i odwrotnie”³³. W uzasadnieniu wyroku sędzia Jacek Sobczak zwrócił uwagę na to, że „nieetyczne zachowanie nie musi być karalne”; prokurator i organy ścigania nie mają prawa badać, jak się

²⁶ P. Szubartowicz, *Uczucia religijne kontra wolność słowa*, <https://www.tygodnikprzeklad.pl/uczucia-religijne-kontra-wolnosc-slowa/> [dostęp: 08.09.2022].

²⁷ A. Zoll, *Kodeks Boga nie chroni*, „Tygodnik Powszechny” 2010/3, s. 6.

²⁸ Uchwała TK z 2.03.1994 r., W.3/93, Dz.U. Nr 36, poz. 137.

²⁹ Konstytucja RP (Dz.U. Nr 78, poz. 483); Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych otwarty do podpisu w Nowym Jorku 19.12.1966 r. (Dz.U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167).

³⁰ J. Warylewski, *Pasja czy obraza uczuć religijnych? Spor wokół art. 196 Kodeksu karnego* [w:] *W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci Profesora Andrzeja Wąska*, (red.) L. Leszczyński, E. Skrętowicz, Z. Hołda, Lublin 2005, s. 372.

³¹ W. Cieślak, *Pasja przed sądem* [w:] *Fascynujące ścieżki filozofii prawa*, (red.) J. Zajadło, Warszawa 2008, s. 107.

³² Orzeczenie TK z 7.06.1994 r., K 17/93, OTK.

³³ Postanowienie SN z 5.03.2015 r., III KK 274/14, OSNKW 2015/9/72.

zachowuje obywatel w swoim kręgu domowym czy towarzyskim, śledzić, czy czasami nie obraża on ogólnych norm społecznych; obelżywy charakter wystąpień należy oceniać obiektywnie, z uwzględnieniem przekonań panujących w kręgu kulturowym, z którego wywodzi się pokrzywdzony. Formułujący przekaz ma mieć świadomość, do kogo jest on skierowany³⁴.

W wielu sprawach, w tej również, wśród prawników nie ma jednolitego stanowiska w zakresie przedmiotu ochrony przez art. 196 k.k. Czy taka ochrona dotyczy tylko Boga jako najwyższej istoty, czy może przedmiotu czci religijnej, obejmującej przedmioty materialne, obiekty kultu, krytykę zasad wiary, ekspresję artystyczną: obrazy, rzeźby, instalacje, filmy, fotografie, scenografie sztuk teatralnych, a także karykatury, które wywołują, wywoływały w przeszłości i chyba zawsze wywoływać będą rozmaite kontrowersje wśród odbiorców i to nie tylko ze strony wyznawców innej religii, mogą ją formułować także ateści i agnostycy.

Koncepcji ochrony przez art. 196 k.k. samego Boga przeciwstawiają się między innymi Małgorzata Makarska³⁵, Janusz Wojciechowski³⁶, Andrzej Zoll³⁷, Andrzej Wąsek³⁸ czy Jarosław Warylewski³⁹. Odmienne poglądy wyrażają Lech Gardocki⁴⁰, Włodzimierz Wróbel⁴¹, Rafał Paprzycki⁴², Radosław Krajewski⁴³, Patrycja Kozłowska-Kalisz⁴⁴, przyjmując szerszą koncepcję rozumienia pojęcia przedmiotu czci religijnej tj. przedmioty materialne oraz obiekty kultu danej religii. Obie koncepcje nie są pozbawione sensu i logiki, choć wydaje się, iż w kwestii uregulowania materii nie do końca określonej pod względem podmiotowym, jak i przedmiotowym, tego rodzaju regulacja jest kwestią czysto umowną, narażoną na wielość interpretacji.

W piśmiennictwie i orzecznictwie przyjmuje się, że przedmiotami kultu religijnego są symbole nie wiary jako takiej, a danej wiary jako odwzorowania bóstw, przedmioty służące do sprawowania nabożeństw (krzyże, obrazy, posągi). A co z muralami? Co do zasady wyznawcy danej religii sami definiują, co dla nich stanowi przedmiot czci religijnej, ale czy jest to katalog określony w sposób prawny jako powszechny? Przyjmuje się, że nie są nimi osoby duchowne, nawet odprawiające nabożeństwo, lecz co w takim razie z symbolami, które stanowią ich stałą część ubioru (krzyż, stuła, ornat itp.), skoro analogicznie

³⁴ Postanowienie SN z 5.03.2015 r., III KK 274/14, OSNKW 2015/9/72.

³⁵ M. Makarska, *Przestępstwa przeciwko...*, s. 167.

³⁶ J. Wojciechowski, *Kodeks karny, komentarz, orzecznictwo*, Warszawa 2002, s. 370.

³⁷ A. Zoll, *Kodeks Boga...*, s. 6.

³⁸ A. Wąsek, *Przestępstwa przeciwko przekonaniom religijnym de lege lata i de lege ferenda*, „Państwo i Prawo” 1995/7, s. 33.

³⁹ J. Warylewski, *Pasja czy obraza...*, s. 4.

⁴⁰ L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2009, s. 258.

⁴¹ W. Wróbel [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*, (red.) A. Zoll, Kraków 2006, s. 586.

⁴² R. Paprzycki, *Graj, szatanie. Prawnokarna ochrona sumienia i wyznania a działalność satanistów*, „Rzeczpospolita” z dnia 21 września 2000 r., nr 221, s. C-3.

⁴³ R. Krajewski, *Ochrona wolności sumienia i wyznania w świetle Kodeksu karnego z 1997 roku*, „Przegląd Sądowy” 2008/3, s. 74.

⁴⁴ P. Kozłowska-Kalisz [w:] *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, (red.) M. Mozgawa, Warszawa 2012, s. 455.

strój adwokata, radcy prawnego, sędziego i prokuratora takiej ochronie podlega. Co podkreśla Włodzimierz Wróbel, wskazując, że w pewnych sytuacjach odprawiania obrzędów kapłan stanowi znak obecności Boga i wówczas będzie objęty ochroną z art. 196 k.k. Należałoby zapytać, czy w czasie, gdy kapłan nie odprawia nabożeństwa, nie jest wyrazicielem Boga⁴⁵? Z kolei Andrzej Wąsek zauważa, że przedmiot czci religijnej nie oznacza przedmiotu, któremu oddaje się cześć, a oznacza element, poprzez który oddaje się cześć religijną⁴⁶.

W takim stanie rzeczy nasuwa się pytanie: o jakie elementy ma tu chodzić i o jaką materię? Czy o każdą rzecz związaną bezpośrednio lub pośrednio z daną religią, czy rzecz poświęconą czy niepoświęconą, czy chodzi tu o rzeczy znajdujące się w miejscu zbiorowego kultu, czy każde z miejsc, które człowiek wyznający daną religię uzna za miejsce święte? Za przykład może posłużyć proces Doroty Nieznalskiej, w którym obrońca strony oskarżonej, Wojciech Cieślak, zastanawia się, czy każde wyobrażenie przedmiotu wiary otoczonego przez wierzących estymą i szacunkiem będzie jednoznaczne z przyznaniem, że stał się on przedmiotem czci religijnej. Udzielając sam sobie odpowiedzi wskazuje, że konieczne jest jeszcze dopełnienie obrzędów religijnych. Dla wyznawcy-katolika medalik jest tylko kawałkiem blaszki do momentu jego poświęcenia, jako że dopiero ten właśnie obrzęd przekształca go w przedmiot kultu religijnego⁴⁷.

Czy taki pogląd jest zgodny z rzeczywistą prawdą? Można mieć wątpliwości co najmniej z powodu, iż jak dotąd takich badań trudno doszukać się w naukowych publikacjach. Chyba że powyższą tezę oprzemy na algorytmie „nauka wymaga dowodu” a „wiara” niekoniecznie.

Na gruncie art. 196 k.k. w literaturze przedmiotu, w tym także w orzecznictwie, przyjmuje się, że miejscem kultu religijnego są „rzeczy”, np. budynki i inne obiekty przeznaczone do sprawowania kultu wraz z przynależnymi im przestrzeniami. Skoro ustawodawca nie wymienia o jakie konkretnie rzeczy, budynki i przestrzenie chodzi, to należy przyjąć, że wszystkie. Taką ochroną objęty będzie plac przed świątynią, plebania, szkoła, której założycielem jest związek wyznaniowy, pomnik, obelisk, a może i tablica oznaczająca nazwę ulicy, nazwana imieniem któregoś ze świętych⁴⁸.

Mówi się o ochronie miejsc kultu religijnego naznaczonych przez właściwe władze, kultu sprawowanego w związku z uroczystościami sięgającymi tradycji i tymi okazjonalnymi, bez względu na opinię władz lokalnych czy państwowych administratorów danego miejsca⁴⁹. Dlaczego z ochrony nie miałyby korzystać np. lokal mieszkalny lub przemysłowy, gdzie zbiorą się wierni w celu wspólnej modlitwy?⁵⁰ Dlaczego takiej ochrony pozbawione są dworzec, kino, teatr czy opera, gdzie np. wiszą religijne symbole i święte reli-

⁴⁵ W. Wróbel [w:] *Kodeks karny. Część...*, s. 586.

⁴⁶ A. Wąsek, *Przestępstwa przeciwko...*, s. 33.

⁴⁷ W. Cieślak, *Pasja przed sądem...*, s. 105-107.

⁴⁸ J. Piórkowska-Flieger [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) T. Bojarski, Warszawa 2012, s. 481.

⁴⁹ M. Bojarski (red. nauk.), *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*, Warszawa 2010, s. 508 i n.

⁵⁰ M. Makarska, *Przestępstwa przeciwko...*, s. 183-184.

kwie, w modlitwie bierze udział kapłan, a w miejscu modlitwy został ustawiony przerośny konfesjonał i ołtarz w pobliżu okna z widokiem na cmentarz?⁵¹ Skoro przepis ma chronić miejsce kultu i osoby w nim uczestniczące, to nie ma znaczenia jakiego charakteru jest obiekt, w którym się to odbywa, ponieważ dla ochrony wystarczy, by wystąpiły podstawowe przesłanki podmiotowo-przedmiotowe: modlitwa kilkorga wiernych z udziałem kapłana w lokalu mieszkalnym wyposażonym w symbole religijne – ktoś może uznać to za absurd, co nie będzie pozbawione sensu, ale jeżeli zostaną spełnione przesłanki, to nie ma racjonalnych powodów, aby tym miejscom i tym ludziom odmówić ochrony prawnej. Przepis prawny ma chronić wszystkich, których obejmuje, a nie dowolnych i wybranych.

Prawo materialne zawiera normy prawne bezpośrednio regulujące stosunki między podmiotami prawa, określając przesłanki (fakty) powodujące ich powstanie, zmianę lub wygaśnięcie. Do prawa materialnego zalicza się również normy prawne regulujące określone obowiązki, zakazy lub nakazy i przewidujące określone sankcje za ich nieprzebranie. Opisane w art. 196 k.k. przestępstwo obrazy uczuć religijnych ma charakter materialny, a jego skutkiem musi być odczucie znieważania uczuć religijnych odczuwane subiektywnie przez co najmniej dwie konkretne osoby. Dla zaistnienia przestępstwa musi wystąpić skutek w postaci odczucia znieważenia uczucia z czego wniosek, że grupa osób (co najmniej dwie) w jednym czasie, miejscu i zakresie ma świadomość subiektywnego odczucia znieważenia swoich uczuć.

Kwestią zasadniczą jest nie założenie, a nawet przyjęcie takiego lub innego stanu faktycznego, a jego wiarygodne potwierdzenie. Człowiek jest w stanie wyznać drugiemu człowiekowi mniej lub bardziej doniosłe uczucie, ale jak sprawdzić, czy mówi prawdę? Gdyby się okazało, że jest to niemożliwe, to należy stwierdzić, iż skutki lub brak skutków użytych przez ustawodawcę w przepisie art. 196 k.k. określonych z zakresu psychologii to tylko przypuszczenia a nie pewnik.

U podstaw teorii poznawczo-behawioralnej leży założenie, że człowiek jest w stanie przeanalizować własne procesy myślowe i ocenić, które z nich mu odpowiadają, a które mu nie służą. Ale czy jest tego świadom? Człowiek czuje się lepiej, gdy szkodliwe przekonania myślowe jest w stanie zmienić na bardziej realistyczne i konstruktywne. Uczucia i emocje to nie jest to samo. Wszelkie odczucia, które pojawiają się „w nas”, „w środku” – radość, złość, strach, wstręt i pokrewne – to konglomerat myśli, emocji i zachowania. Towarzyszą im zwykle pewne wrażenia płynące z ciała, jak podniesienie ciśnienia krwi w złości, uczucie zimna ze strachu, uczucie gorąca z ekscytacji itd. Zachowanie to wszystko to, co robimy i mówimy, ale czy każdy człowiek jest tego świadom?

To, co dzieje się w naszej głowie, może mieć postać długiego monologu wewnętrznego, kiedy intensywnie rozważamy jakąś kwestię; postać myśli automatycznych – krótkie, proste myśli pojawiające się w naszej głowie zwykle pod wpływem jakiejś sytuacji, może to być na przykład nawykowa myśl „to się nie uda”, która pojawia się u danej osoby za każdym razem, gdy staje przed nowym wyzwaniem. Myśli automatyczne często pojawiają

⁵¹ J. Wojciechowska, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. I, (red.) A. Wąsek, Warszawa 2004, s. 735.

się zaledwie na ułamek sekundy, dlatego czasami trudno je nawet zauważyć, a mimo to w oparciu o nie podejmujemy decyzje, za czymś lub przeciw czemuś się opowiadamy. To myśl (nie uczucie!), która może pojawić się w naszej głowie, kiedy wybieramy się do dentysty. Uczuciem byłby sam strach odczuwany np. przed wejściem do gabinetu. U osób z fobią społeczną przed wyjściem z domu do pracy często pojawiają się myśli: „ojeej, znowu będę musiał rozmawiać i nie będę wiedział, co powiedzieć”, „ktoś znowu mnie o coś zapyta, a ja zrobię się cały czerwony”, „wszyscy będą na mnie patrzeć”, „pewnie za plecami będą mnie obgadywać” itd.

Każdego dnia człowiek przeżywa dziesiątki emocji i tylko czasami wie, co przeżywa. Emocje potrafią wpłynąć na nasz nastrój, na nasz stosunek do otoczenia, ale też na relacje z innymi ludźmi – także z naszymi dziećmi. Czy emocje to to samo co uczucia? Czy możemy je kontrolować? Uczuć uczymy się przez całe życie poprzez bycie w relacjach z innymi ludźmi. Na uczucia może składać się wiele emocji. Na przykład uczucie miłości, przyjaźni, frustracji, zazdrości, żałoby. Natomiast na pojawiające się emocje nie mamy wpływu, czujemy je niezależnie od naszej woli. Mamy możliwość wpływania na myśli i zachowania, jakie wywołują emocje, ale musimy umieć je rozpoznać, nazywać i zarejestrować. Dobrze, gdybyśmy umieli nad nimi panować. Być może ci, którzy im ulegają mają tego świadomość, ale co z tymi, którzy ich zachowanie oceniają – czy mają tego świadomość?

Przykładem na to, jak dalece ludzka fantazja pozwala na przyjęcie dowolnej interpretacji, jest twierdzenie Włodzimierza Wróbla, według którego dla zaistnienia przestępstwa z art. 196 k.k. wystarczy, że odczucie obrazy uczuć religijnych będzie miała tylko jedna osoba, co stoi w sprzeczności co najmniej z ustawowym jego opisem („Kto obraża uczucia religijne innych osób”), ponieważ użycie liczby mnogiej jest tylko stylistycznym zabiegiem ustawodawcy⁵². Wydaje się to nie tylko niezrozumiałe, ale i niebezpieczne, gdyż przyjmując taki algorytm rozumowania, wszystko w sposób dowolny można zmienić. Dogmatyka i wykładnia prawa niepoparta logiką w niektórych sytuacjach może być nawet mało zrozumiana dla interpretatora, ale nie powinna być sprzeczna z zasadami trzeźwego myślenia.

Znieważenie, jako podstawowy element przestępstwa opisanego w art. 196 k.k., nie ma definicji legalnej, co za tym idzie każdy na swój sposób i użytek dowolnie może go definiować. W doktrynie znieważenie jest definiowane jako coś pogardliwego i lekceważącego w odniesieniu do wartości, które wyznaje inny człowiek, co może przybrać wieloraką formę, np. werbalną (wyśmiewanie, niszczenie przedmiotów kultu religijnego) lub pisemną (rozpowszechnianie obraźliwych obrazów)⁵³.

W jednym ze swoich orzeczeń⁵⁴ Sąd Najwyższy wskazał, że obraźliwym nie będzie krytyka poglądów głoszonych przez określone wspólnoty religijne, wygłaszane przez jej przedstawicieli świeckich lub duchownych.

⁵² W. Wróbel [w:] *Kodeks karny. Część...*, s. 585.

⁵³ R. Góral, *Kodeks karny. Praktyczny komentarz z orzecznictwem*, Warszawa 2005, s. 310.

⁵⁴ Orzeczenie SN z 17.02.1993 r., III KRN 24/92, „Wokanda” 1993/10, s. 8-10.

Nie wypełni znamion z art. 196 negatywny stosunek do religii i wypowiedzianie twierdzeń, że Bóg nie istnieje⁵⁵. Niektórzy prawnicy są zdania, że wykorzystanie symboli religijnych do kreacji artystycznej nie będzie znieważeniem uczuć religijnych, pod warunkiem, że artystyczne dzieło nie zawiera elementów poniżających daną religię⁵⁶. Większość zwraca uwagę na kilka istotnych ich zdaniem elementów – na to, że znieważenie musi mieć charakter publiczny, działanie sprawcy musi nastąpić w miejscu lub warunkach, by mogło dotrzeć do bliżej nieokreślonej liczby osób, zniewaga musi zostać dokonana z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym oraz miałyby zachodzić wówczas, gdy osoba przewiduje, że może swoim działaniem znieważać uczucia religijne innych osób i na to się godzi⁵⁷. Z takim stanowiskiem nie zgadzają się Joanna Piórkowska-Flieger, Janina Wojciechowska i Patrycja Kozłowska-Kalisz⁵⁸. Mariusz Agnosiewicz uważa, że dopuszczenie możliwości popełnienia przestępstwa w zamiarze ewentualnym prowadzi do ograniczenia prawa do krytyki, w tym wolności słowa, ponieważ każdy wyrażający własne kontrowersyjne opinie jest narażony na możliwość odpowiedzialności karnej z art. 196 k.k.⁵⁹ Dla Oktawii Górniok użycie przez ustawodawcę sformułowań „obraża” lub „znieważając” oznacza, że sprawca chce obrazić uczucia religijne poszkodowanego, w związku z czym czyn ten można popełnić tylko w zamiarze bezpośrednim⁶⁰.

Zamiar bezpośredni (łac. *dolus directus*) zachodzi wówczas, gdy sprawca uświadamia sobie, że jego zachowanie wypełnia znamiona czynu zabronionego, a mimo to działa. Zamiar ewentualny (łac. *dolus eventualis*) zachodzi natomiast wtedy, gdy sprawca jedynie przewidując możliwość popełnienia czynu zabronionego, na to się godzi (sprawca wie, że może dojść do popełnienia czynu zabronionego, choć nie musi dojść do jego popełnienia). Zamiar ewentualny różni się więc od zamiaru bezpośredniego elementem woli i świadomości, ale obydwa rodzaje zamiaru świadczą o umyślności czynu (Gardocki L., 1996, s. 92–95). Wniosek z tego taki, że przestępstwo obrazy uczuć religijnych popełnia ten, kto swoim zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym obejmuje wszystkie znamiona tego występk⁶¹.

W doktrynie nie ma różnic poglądów co do tego, że przestępstwo obrazy uczuć religijnych ma charakter materialny⁶². Nieco inaczej sprawa wygląda ze skutkiem. Są prawnicy, dla których skuteczność realizuje się odczuciem znieważania uczuć religijnych odczuwanym subiektywnie przez co najmniej dwie konkretne osoby⁶³. Takiego stanowiska nie

⁵⁵ J. Wojciechowska [w:] *Kodeks karny. Komentarz...*, s. 735-736.

⁵⁶ W. Wróbel [w:] *Kodeks karny. Część...*, s. 586 i n.

⁵⁷ A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2007, s. 382 i n.

⁵⁸ J. Piórkowska-Flieger [w:] *Kodeks karny. Komentarz...*, s. 481; J. Wojciechowska [w:] *Kodeks karny. Część...*, s. 736; P. Kozłowska-Kalisz [w:] *Kodeks karny. Praktyczny...*, s. 455.

⁵⁹ M. Agnosiewicz, *Ułomny artykuł ochrony wiary*, <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,369> [dostęp: 17.09.2022].

⁶⁰ M. Makarska, *Przestępstwa przeciwko...*, s. 164.

⁶¹ L. Gardocki, *Prawo karne...*, s. 92-95.

⁶² A. Wąsek, *Przestępstwa przeciwko...*, s. 33.

⁶³ J. Piórkowska-Flieger, [w:] *Kodeks karny. Komentarz...*, s. 481; M. Bojarski (red. nauk.), *Prawo karne materialne...*, s. 508.

podziela np. Włodzimierz Wróbel, według którego wystarczy, że odczucie takie będzie miała tylko jedna osoba, przy czym użycie przez ustawodawcę liczby mnogiej („Kto obraża uczucia religijne innych osób”) jest tylko stylistycznym zabiegiem ustawodawcy⁶⁴.

Pojęcie znieważenia czy zniewagi w polskim prawie karnym nie doczekało się definicji słownikowej. Przyjmuje się, iż przez zniewagę należy rozumieć takie zachowanie sprawcy, które polega na wyrażeniu ujemnej oceny zachowania w stosunku do osoby, względem której jest zniewaga kierowana. Może ona przybrać postać wypowiedzianych słów obelżywych, wykonywania gestów, znaków o charakterze lekceważącym. Może mieć formę pisemną lub ustną, rysunku albo druku⁶⁵. Znieważenie polega na ułudzeniu komuś lub na obraźliwym zachowaniu się wobec pokrzywdzonego, a także lżeniu go, nawet w jego nieobecności, lecz publicznie lub w zamiarze, aby zniewaga do niego dotarła⁶⁶.

W literaturze prawniczej podkreśla się, iż o tym, czy w danej konkretnej sytuacji doszło do znieważenia innej osoby powinno się wydawać ocenę w sposób obiektywny – niezależnie od tego, czy w istocie w tej sytuacji doszło do naruszenia stanu uczuć danej osoby (jej negatywnych odczuć, krzywdy wywołanej czynem znieważającym). Podstawowe znaczenie dla stwierdzenia, czy w danej sytuacji doszło do znieważenia osoby, mają normy społeczne (rozpowszechnione w danym społeczeństwie normy moralne, religijne, obyczajowe), czyli to, jak społeczeństwo z reguły ocenia takie zachowania (jak oceniałyby to przeciętna osoba, niezaangażowana w spór, obserwująca go niejako „z zewnątrz”). Z tego punktu widzenia posłużenie się określeniami powszechnie uważanymi za obraźliwe, stwierdzeniami takimi jak „burak”, „prostak”, „jełop”, „jest pan zerem”, stanowi złamanie przyjętych w naszym społeczeństwie kanonów prowadzenia dyskusji społecznej, ale czy na pewno?

W ocenie Sądu Najwyższego przez termin znieważenia uczuć religijnych należy rozumieć „takie zachowanie, które według określonych przez normy kulturowo-obyczajowe i powszechnie przyjęte oceny stanowi wyraz pogardy”⁶⁷. Nie będzie znieważeniem krytyka poglądów głoszonych przez określone wspólnoty religijne, wygłaszane przez jej przedstawicieli świeckich czy duchownych. Nie będzie wypełnieniem znamion z art. 196 k.k. negatywny stosunek do religii co do zasady, w tym również wypowiedzianie takich twierdzeń, że Bóg nie istnieje lub bogów jest wielu.

Wszystko zależy na jakiej płaszczyźnie i w jakim kontekście, jakim celu i na jakiej podstawie, według jakich kryteriów i na czyje potrzeby zostanie dokonana wykładnia pojęcia „obraza uczuć religijnych”. Niektórzy prawnicy są zdania, że wykorzystanie symboli religijnych do kreacji artystycznej nie będzie znieważeniem uczuć religijnych, o ile dzieło nie zawiera elementów poniżających dla danej religii. W uzasadnieniu kasacji w sprawie Adama Darskiego sędzia Jacek Sobczak wskazuje na ważną rzecz: „zdarza się, że czyny nieetyczne nie znajdują unormowania w prawie karnym. Działanie Darskiego

⁶⁴ W. Wróbel, *Kodeks karny. Część...*, s. 585.

⁶⁵ M. Szwarczyk [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) T. Bojarski, Warszawa 2007, s. 784.

⁶⁶ J. Sondel, *Praktyczne wyjaśnienia do Kodeksu karnego*, Warszawa 1999, s. 112.

⁶⁷ Orzeczenie SN z 17.02.1993 r., III KRN 24/92, „Wokanda” 1993, nr 10, s. 8-10.

było trudne do zaakceptowania, ale nie wyczerpywało znamion przestępstwa. Było to działanie, które odnosiło się do określonej grupy osób, które były zwolennikami tego typu przekazu i przyszły do klubu na koncert, aby z tego przekazu skorzystać. Będąc na koncercie grupa „metalowców” nie czuła się dotknięta treścią wypowiedzi artysty. Potępiając od strony aksjologicznej działania Darskiego, nie musimy potępiać tego nurtu muzycznego”. Sędzia zaznaczył, że uczucia religijne na świecie są przedmiotem ochrony, wystarczy wspomnieć deklarację o eliminacji wszelkich form dyskryminacji i nietolerancji, uchwaloną przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 1981 r. Dlatego też działania naruszające uczucia religijne są w Polsce chronione. Obelżywy charakter wystąpień należy oceniać obiektywnie, z uwzględnieniem przekonań panujących w kręgu kulturowym, z którego wywodzi się pokrzywdzony. Ale pamiętać należy, że formułujący przekaz ma mieć świadomość do kogo jest on skierowany – podkreślił⁶⁸.

Podsumowanie

Przestępstwo obrazy uczuć religijnych w Polsce, pomimo tego, że jest coraz częstsze, nie występuje w liczbach statystycznych zbliżonych do przestępstw kradzieży i innych.

W 2020 r. skierowano do sądu około 30 aktów oskarżenia. W latach 2016-2018 prawomocnie skazano 29 osób, w tym 11 na karę grzywny, 10 na karę ograniczenia wolności, a 8 na karę jej pozbawienia. W 2016 r. było ich 10. Wśród prawomocnych skazań za to przestępstwo zdarzają się kary bezwzględnego więzienia – w ciągu ostatnich 5 lat były to tylko cztery przypadki. Z danych udostępnionych PAP przez Prokuraturę Krajową wynika, że od 2018 r. liczba zawiadomień do prokuratury dotyczących przestępstwa obrazy uczuć religijnych rośnie. W 2018 r. skierowano ich 90, w 2019 r. – 136, natomiast w 2020 r. – 146.

Jednym z najstynnieszych procesów dotyczących obrazy uczuć religijnych był w 2007 r. proces wokalisty grupy Behemoth, Adama Darskiego „Nergala”, który na zamkniętym koncercie podarł Biblię, a jej kartki rozrzucił wśród publiczności, nawołując: „Zryjcie to g...”. W 2019 r. doszło do zatrzymania i wydania postanowienia o postawieniu zarzutów z art. 196 k.k. kojarzonej z ruchem LGBT aktywistce Elżbiecie Podleśnej, która na kosztach na śmieci oraz toaletach naklejała plakaty oraz nalepki z wizerunkiem tęczowej Matki Boskiej.

W 2019 r. na częstochowskim Marszu Równości również pojawiła się reprodukcja obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, na którym aureola otaczająca głowy Maryi i Dzieciątka miała tęczowe barwy. Jedną z głośniejszych spraw dotyczyła nałożenia tęczowych flag na część warszawskich pomników. Flagę umocowano m.in. na pomniku Chrystusa przed Bazyliką św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu. Inicjatorzy akcji tłumaczyli, że miała ona na celu walkę z homofobią. Przykładów w tym zakresie można by przytoczyć wiele, ale to nie o przykłady powinno chodzić. Po 10 latach Trybunał w Strasburgu w sprawie Doroty Rabczewskiej ogłosił wyrok, w którym w uzasadnieniu zacytował szereg rezolucji i zaleceń ciał międzynarodowych (m.in. OBWE, Komisji Weneckiej, ONZ, UE), które

⁶⁸ Postanowienie SN z 5.03.2015 r., III KK 274/14, OSNKW 2015/9/72.

wzywają państwa do rozróżnienia między ściganiem mowy nienawiści i podżeganiem do przemocy na tle różnic religijnych, a penalizowaniem obrazy uczuć religijnych, czyli tak zwanego bluźnierstwa. Wtórują temu organizacje prawnoczułowiecze, zwracające uwagę, że tego rodzaju rozwiązania – zwłaszcza przez swój prawnokarny charakter – stanowią po prostu nadmierną ingerencję w wolność słowa.

Tak jak nie ma idealnych rozwiązań, tak nie ma też wyczerpujących uregulowań prawnych, aczkolwiek skoro ustawodawca bierze na warsztat stworzenie regulacji prawnej tak ważnej w katolickim kraju, to nie powinna ona przybrać postaci niepełnej, śmiesznej i nijakiej. Zdroworozsądkowy i racjonalny ustawodawca nie ma prawa ulegać żadnym emocjom. Lepiej czegoś nie uregulować, niż coś uregulować dla samej sztuki, w taki sposób, który jest nie do pogodzenia z logicznym myśleniem. Regulacja oparta na domyśle, przypuszczeniach, założeniach, w swej nieostrości i nieokreśloności wydaje się fikcją, staje się przyczynkiem do poróżnienia ludzi i sprawia poważny kłopot jej interpretatorom.

Każdy wyrok w oparciu o tak sformułowany przepis może być, a może musi z założenia być odmiennie różny. Co do zasady wyrok będzie mieścił się w granicach prawa i stanowił podstawę dla orzeczenia, jednakże nie będzie spełniał zawartych w prawie i wymiarze sprawiedliwości celów i założeń. Według autora daleko idąca trudność penalizacji, określenia ponad wszelką wątpliwość przedmiotu ochrony, sposobu działania oraz wystąpienia skutku, skłania do postawienia tezy, że żadna przyjęta w zakresie prawa karnego regulacja nie będzie chroniła wolności sumienia i wyznania jednostki, a raczej ogół społeczeństwa przed zakłóceniami porządku publicznego, na co słusznie wskazywał Wojciech Cieślak i co wcześniej podkreślał Juliusz Makarewicz⁶⁹.

- Rację wydaje się mieć Arnold Gubiński co do tego, że prawo karne ma charakter klasowy, a każda nowa klasa, która osiąga władzę, używa prawa karnego jako narzędzia w swych interesach, gruntując i chroniąc przy jego pomocy nowe stosunki, pod warunkiem społecznego przyzwolenia na takie postępowanie.
- Rację wydaje się mieć Erwin Kruczoń, twierdząc, że indywidualny przedmiot ochrony przestępstwa z art. 196 k.k. przyjmowany jest w sposób dość rozbieżny; Marian Filar, że przedmiotem ochrony jest „wolność od określonych tam działań, stanowiących szczególnie drastyczne formy zamachu na wolność sumienia i wyznania”, jak i Janina Wojciechowska, dopatrująca się konstytucyjnej ochrony zasady wolności sumienia i wyznania jako idei wolności przekonań obywateli w sprawach wiary, odzwierciedlonej wyrazem tolerancji światopoglądowej państwa i jego neutralności światopoglądowej, tylko wtedy, gdy świadomość społeczna w tym zakresie kształtuje się przynajmniej na średnim poziomie.
- Rację wydają się mieć: Łukasz Chojniak, że kwestie sumienia i religii nie powinny być unormowane prawem karnym, a cywilnym oraz że prawo musi być precyzyjne, a obywatel musi wiedzieć, kiedy może narazić się na odpowiedzialność karną, a kiedy nie, czego w omawianym przepisie brakuje; Jacek Sobczak, wskazujący na problem natury

⁶⁹ J. Kędziński, *Przestępstwa przeciwko religiom i wyznaniom w polskim prawie karnym – de lege ferenda*, „Palestra” 2007/7-8, s. 80.

państwowej; Adam Bodnar, który uważa, iż problem nie dotyczy istnienia czy nieistnienia przepisu art. 196 k.k., a jego nieostrości, uściślenia jego brzmienia wyłącznie do umyślności, a nie jak to uznał w 1997 r. ustawodawca, który zbyt szeroko traktuje kategorię obrazy uczuć religijnych; Bartosz Stanosz, że dotychczasowe wypracowane koncepcje nie pozwalają na ścisłe odróżnienie, jakie czyny godzą w uczucia religijne, a jakie nie, a „sam przepis jest tylko reminiscencją epoki, w której czołobitność wobec religii wymuszano ogniem, mieczem i torturami”; Andrzej Zoll, że prawo karne jest elementem systemu prawnego, który powinien być wykorzystywany w ostateczności, a „ewentualna likwidacja przepisów penalizujących obrazę uczuć religijnych to danie zielonego światła dla nietolerancji, co może doprowadzić do daleko idących napięć społecznych”.

- Rację wydają się mieć: Małgorzata Makarska⁷⁰, Janusz Wojciechowski⁷¹, Andrzej Zoll⁷², Andrzej Wąsek⁷³ czy Jarosław Warylewski, którzy przeciwstawiają się koncepcji ochrony samego Boga; Lech Gardocki, Włodzimierz Wróbel, Rafał Paprzycki. Radosław Krajewski, Patrycja Kozłowska-Kalisz – przyjmujący szerszą koncepcję rozumienia pojęcia przedmiotu czci religijnej tj. przedmioty materialne oraz obiekty kultu danej religii, co wynika z tego, że kwestia uregulowania materii nie do końca możliwej do określenia pod względem podmiotowym, jak i przedmiotowym jest kwestią czysto umowną, narażoną na wielość interpretacji.
- Rację wydają się mieć: Włodzimierz Wróbel, wskazując, że w pewnych sytuacjach odprawiania obrzędów kapłan stanowi znak obecności Boga; Andrzej Wąsek, że przedmiot czci religijnej nie oznacza przedmiotu, któremu oddaje się cześć – oznacza element, poprzez który oddaje się cześć religijną, Wojciech Cieślak, który zastanawia się, czy każde wyobrażenie przedmiotu wiary otoczonego przez wierzących estymą i szacunkiem będzie jednoznaczne z przyznaniem, że stał się on przedmiotem czci religijnej.
- Rację wydają się mieć ci, którzy są zdania, że wykorzystanie symboli religijnych do kreacji artystycznej nie będzie znieważeniem uczuć religijnych, pod warunkiem, że artystyczne dzieło nie zawiera elementów poniżających daną religię, że znieważenie musi mieć charakter publiczny, działanie sprawcy musi nastąpić w miejscu lub warunkach, by mogło dotrzeć do bliżej nieokreślonej liczby osób, zniewaga musi zostać dokonana z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym, która miałyby zachodzić wówczas, gdy osoba przewiduje, że może swoim działaniem znieważać uczucia religijne innych osób i na to się godzi, jak i Joanna Piórkowska-Flieger, Janina Wojciechowska i Patrycja Kozłowska-Kalisz, Mariusz Agnosiewicz, którzy uważają, że dopuszczenie możliwości popełnienia przestępstwa w zamiarze ewentualnym prowadzi do ograniczenia prawa do krytyki, w tym wolności słowa, ponieważ każdy wyrażający własne

⁷⁰ M. Makarska, *Przestępstwa przeciwko...*, s. 167.

⁷¹ J. Wojciechowski, *Kodeks karny. Komentarz...*, s. 370.

⁷² A. Zoll, *Kodeks Boga...*, s. 6.

⁷³ A. Wąsek, *Przestępstwa przeciwko...*, s. 33.

kontrowersyjne opinie jest narażony na możliwość odpowiedzialności karnej z art. 196 k.k.

- Rację wydają się mieć Oktawia Górniok, według której użycie przez ustawodawcę sformułowań „obraża” lub „znieważając” oznacza, że sprawca chce obrazić uczucia religijne poszkodowanego, w związku z czym czyn ten można popełnić tylko w zamiarze bezpośrednim; Lech Gardocki, co do tego, że zamiar ewentualny różni się od zamiaru bezpośredniego elementem woli i świadomości, ale obydwie rodzaje zamiaru świadczą o umyślności czynu.
- Rację wydaje się mieć Jacek Sobczak, który wskazuje, iż „zdarza się, że czyny nieetyczne nie znajdują unormowania w prawie karnym”, jak i to, że przez samą trudność do zaakceptowania pewne zachowanie wyczerpuje znamiona przestępstwa.
- Rację wydaje się mieć SN, że uczucia religijne to stan psychiczny, którego istotą jest wewnętrzne ustosunkowanie do przeszłych, obecnych i przyszłych zdarzeń, bezpośrednio lub pośrednio związanych z religią jako formą świadomości społecznej, obejmującą wierzenia dotyczące sensu i celu istnienia człowieka, ludzkości i świata, że pluralistyczne ujęcie przedmiotu ochrony w zwrocie „obraza uczucia” (art. 196 k.k.) odzwierciedla trudność w wyodrębnieniu pojedynczego przedmiotu i logiczną językowo trafność wyrażenia go w tej postaci.
- Rację wydaje się mieć Łukasz Chojniak, wskazujący, iż kwestie sumienia i religii nie powinny być unormowane prawem karnym, a cywilnym. Wolność nie jest prawem absolutnym, a zatem w pewnych sytuacjach musi zostać ograniczona ze względu na interes społeczny z zachowaniem zasady proporcjonalności. Czy przy tak dużej liczbie różnych religii możliwym jest dookreślenie obecnego art. 196 k.k. w zakresie przedmiotu ochrony, czy wystarczy domyślna i dorozumiana wiedza Polaków, tym bardziej w sytuacji nieumyślnej obrazy uczuć. Prawo musi być precyzyjne, jak i obywatel musi wiedzieć, kiedy może narazić się na odpowiedzialność karną, a kiedy nie, czego w omawianym przepisie brakuje.
- Rację wydaje się mieć Bartosz Stanosz, który uważa, że dotychczasowe wypracowane koncepcje nie pozwalają na ścisłe odróżnienie, jakie czyny godzą w uczucia religijne, a jakie nie, a „sam przepis jest tylko reminiscencją epoki, w której czołobitność wobec religii wymuszano ogniem, mieczem i torturami”.

Skoro wszyscy mają rację to sprawa wydaje się prosta, jednakże biorąc pod uwagę istotę powiązań konstytucyjnej ochrony zasady wolności wyznania do idei wolności przekonań obywateli, w kwestii wiary, w odniesieniu do tolerancji światopoglądowej państwa nie wydaje się możliwym w sposób niebudzący wątpliwości oddzielenie uczuć od przekonań i emocji od intelektu, chociażby ich wzajemnych powiązań na gruncie interdyscyplinarnym, a nie samej wykładni prawa. Nie ujmując rangi innym prawom, prawo pozytywne, które wyrasta z systemu przekonań, jest podstawowym regulatorem relacji społecznych. Uczucia religijne różnią się od innych uczuć tylko przedmiotem odniesienia. Uczucia to nic innego jak stan psychiczny, towarzyszący człowiekowi, wyrażający jego ustosunkowanie do zdarzeń zewnętrznych i jego identyfikację. Sytuacja, w której osoba lub

grupa osób wyraża swój podziw dla Stwórcy, w którego wierzy inna osoba lub grupa osób i nie manifestuje takiego podziwu, do czego ma prawo, zgodnie z teorią personalizacji człowieka, powinna uszanować utożsamiających się ze Stwórcą. W przypadku przestępstwa zniewagi jej adresatem jest sama osoba znieważana, tymczasem w przypadku przestępstwa obrazy uczuć religijnych, zniewaga nie dotyczy samej osoby obrażonej, lecz przedmiotu czci religijnej lub miejsca przeznaczonego do publicznego kultu. Przyjmując za słuszny pogląd Leszka Kołakowskiego, który powiedział, że „nawet, gdyby Boga nie było, ludzie by go i tak wymyślili”, należy podkreślić, iż uczucia religijne mogą się rodzić w człowieku niezależnie od istnienia Boga. Uczucia, w tym również religijne, zawsze były i zawsze będą jednym z podstawowych elementów ludzkiego bytu, w związku z czym zapewnienie ochrony ładu społecznego w społeczeństwie o wysokim stopniu religijności wydaje się jednym z podstawowych zadań państwa. W rozważaniach w temacie umieszczenia w kodeksie karnym przepisu chroniącego uczucia religijne, zasadniczym pytaniem wydaje się to, czy obraza jakichkolwiek uczuć powinna być czynem zabronionym. Nie ujmując rangi innym prawom, prawo pozytywne jest podstawowym regulatorem relacji społecznych i wyrasta z systemu przekonań. Uczucia religijne różnią się od innych uczuć tylko przedmiotem odniesienia. Uczucia to nic innego jak stan psychiczny, towarzyszący człowiekowi, wyrażający jego ustosunkowanie do zdarzeń zewnętrznych i jego identyfikację. Uczucia, w tym również religijne, zawsze były i będą jednym z podstawowych elementów ludzkiej egzystencji, w związku z czym zapewnienie ochrony ładu społecznego w społeczeństwie o wysokim stopniu religijności wydaje się jednym z podstawowych zadań demokratycznego państwa prawa. Sprawa wydaje się prosta pod warunkiem, że „odda się Bogu to, co boskie, a cesarzowi to, co cesarskie”. Co do zasadności umieszczenia w kodeksie karnym przepisu chroniącego uczucia religijne, podstawowym pytaniem wydaje się to, czy obraza jakichkolwiek uczuć powinna być czynem zabronionym. Na pytanie: czy można skutecznie ochronić coś, czego obiektywnie nie da się obrazić, coś, czego obiektywnie nie da się należycie zdefiniować i coś, czego nie da się obiektywnie dowieść, odpowiedź może być zarówno twierdząca jak i przecząca, ponieważ wszystko zależy od trzech czynników – założeń, potrzeb i woli tych, którzy o tym decydują.

Bibliografia

1. Agnosiewicz M., *Ułomny artykuł ochrony wiary*, <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,369> [dostęp: 17.09.2022].
2. Bafia J., Hochberg L., Skiewierski M., *Ustawy karne RPL. Komentarz*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1965.
3. Bojarski M. (red. nauk.), *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*, Lexis Nexis, Warszawa 2010.
4. Centrum Monitoringu Wolności Prasy, *Prawo vs. Media*, Warszawa 1999, <http://archiwum.freepress.org.pl/old/pvm.pdf> [dostęp: 14.09.2022].
5. Cieślak W., *Pasja przed sądem*, [w:] *Fascynujące ścieżki filozofii prawa*, (red.) J. Zajadło, Lexis Nexis, Warszawa 2008.
6. Dekret z 05.08.1949 r. o ochronie wolności sumienia i wyznania (Dz.U. z 1949 r. Nr 45, poz. 334).

7. Filar M., *Przestępstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania*, [w:] *Nowa kodyfikacja karna. Kodeks karny. Krótkie komentarze*, z. 18, Ministerstwo Sprawiedliwości, Warszawa. 1988.
8. Flasiński S., Stępień T., *Przestępstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania w świetle orzecznictwa SN*, „Problemy Praworządności” 1986, nr 1.
9. Gardocki L., *Prawo karne*, C.H. Beck, Warszawa 1996.
10. Gardocki L., *Prawo karne*, C.H. Beck, Warszawa 2009.
11. Góral R., *Kodeks karny. Praktyczny komentarz z orzecznictwem*, Zrzeszenie Prawników Polskich, Warszawa 2005.
12. Gubiński A., *Zasady prawa karnego*, PWN, Warszawa 1974.
13. Gwiżdż A., Zakrzewska J. (oprac.), *Konstytucja i podstawowe akty ustawodawcze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1958.
14. Kędziński J., *Przestępstwa przeciwko religiom i wyznaniom w polskim prawie karnym – de lege ferenda*, „Palestra” 2007, nr 7-8.
15. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2.04.1997 r. uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe 2.04.1997 r., przyjęta przez Naród w referendum konstytucyjnym 25.05.1997 r., podpisana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 16.07.1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm.).
16. Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie 4.11.1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2. (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284).
17. Kozłowska-Kalisz P. [w:] *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, (red.) M. Mozgawa, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2012.
18. Krajewski R., *Ochrona wolności sumienia i wyznania w świetle Kodeksu karnego z 1997 roku*, „Przełąd Sądowy” 2008, nr 3.
19. Kruczoń E., *Przestępstwo obrazy uczuć religijnych*, „Prokuratura i Prawo” 2011, nr 2.
20. Kunicka-Michalska B., Wojciechowska J., *Przestępstwa przeciwko wolności, wolności sumienia i wyznania, wolności seksualnej i obyczajowości oraz czci i nietykalności cielesnej. Rozdziały XXIII, XXIV, XXV i XXVII Kodeksu karnego. Komentarz*, C.H. Beck, Warszawa. 2001.
21. Makarewicz J., *Kodeks Karny z komentarzem*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów 1932.
22. Makarska M., *Przestępstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania w Kodeksie karnym z 1997 roku*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2005.
23. Marek A., *Kodeks karny. Komentarz*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2007.
24. Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych otwarty do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz.U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167)
25. Orzeczenie SN z 15.10.1963 r., I K 965/61, OSNCK.
26. Orzeczenie SN z 17.02.1993 r., III KRN 24/92, „Wokanda” 1993, nr 10, s. 8-10.
27. Paprzycki R., *Graj, szatanie. Prawnokarna ochrona sumienia i wyznania a działalność satanistów*, „Rzeczpospolita” z dnia 21 września 2000 r., nr 221, s. C-3.
28. Pietrzak M., *Ochrona wolności sumienia i wyznania na gruncie prawa karnego i cywilnego* [w:] *Wolność myśli sumienia i wyznania. Poradnik prawny*, (opr.) A. Mikulska, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa. 2003.
29. Piórkowska-Flieger J., [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) T. Bojarski, Lexis Nexis, Warszawa 2012.
30. Postanowienie SN z 5.03.2015 r., III KK 274/14, OSNKW 2015/9/72.
31. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 11.07.1932 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 1932 r. Nr 60, poz. 571).

32. Sondel J., *Praktyczne wyjaśnienia do Kodeksu karnego*, Lexis Nexis, Warszawa 1999.
33. Szwarczyk M. [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) T. Bojarski, Wolters Kluwer, Warszawa 2007.
34. Uchwała SN z 21.11.2001 r., I KPZ 26/01, OSN 2002, nr 1-2, s. 43-51.
35. Ustawa z 17.05.1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania (Dz.U. z 2022 r. poz. 1435).
36. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 2022 r. poz. 1138 ze zm).
37. Warylewski J., *Pasja czy obraza uczuć religijnych? Spor wokół art. 196 Kodeksu **karnego***, [w:] *W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci Profesora Andrzeja Wąska*, (red.) L. Leszczyński, E. Skrętowicz, Z. Hołda, Lublin 2005.
38. Wąsek A., *Przestępstwa przeciwko przekonaniom religijnym de lege lata i de lege ferenda*, „Państwo i Prawo” 1995, nr 7.
39. Wojciechowska J., *Przestępstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania* [w:] *Kodeks karny – część szczególna, t. 1*, (red.) A. Wąsek, C.H. Beck, Warszawa. 2004.
40. Wojciechowski J., *Kodeks karny. Komentarz, orzecznictwo*, Librata, Warszawa 2002.
41. Wróbel W. [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*, (red.) A. Zoll, Zakamycze, Kraków 2006.
42. Wyrok SN z 6.04.2004 r., I CK 484/03, OSNICK 2005/4/69.
43. Zoll A., *Kodeks Boga nie chroni*. „Tygodnik Powszechny” 2010, nr 3.

Dane kontaktowe

Michał Boczek, michal.boczek@vp.pl, michal.boczek.kancelaria@gmail.com